

Monodram Słoń

Gminny Ośrodek Kultury w Gietrzwałdzie zaprasza w piątek 13 grudnia o godz. 18:00 na monodram „Słoń”. Wstęp wolny!

Monodram „Słoń” to spowiedź człowieka przebywającego w celi śmierci. Skazany za pochodzenie, wspomina swoje życie, które dostało się w tryby totalitarnej maszyny śmierci. W roli tytułowego „Słonia” - Dariusz Siastacz (Aktor Teatru im. A. Sewruka w Elblągu). Autor tekstu - Łukasz Staniszewski.

Dariusz Siastacz; laureat wielu nagród, m.in. Prezydenta Miasta Gdyni, czy Grand Prix za monodram „Chodnik” na XXX Ogólnopolskim Festiwalu Teatrów Jednego Aktora w Toruniu. Współpracuje z Teatrem Buffo i Teatrem Ochoty w Warszawie. Na co dzień pracuje w Teatrze im. A. Sewruka w Elblągu.

Łukasz Staniszewski - autor sztuk teatralnych i słuchowisk radiowych. Otrzymał nagrody m.in.: III miejsce w konkursie Teatru Polskiego Radia za słuchowisko pod nazwą „Znajdź historie”; „Siłacze” oraz nagroda na Festiwalu Dwa Teatry w Sopocie za tekst „Zachwyceni”.

Tekst „Słoń” miał premierę 17 grudnia 2018 r. w Teatrze im. Aleksandra Sewruka w Elblągu. Spektakl wyreżyserował Giovanni Castellanos, wystąpił Marek Milczarczyk.

Tak przedstawił „Słonia” jeden z widzów:

„Minimalizm treści i scenografii powoduje, że początkowo trudno jest domyślić się co i gdzie. Do sedna bohater przechodzi szybko. Siedząc na piętrowej pryczy opowiada temu na górze - z dystansem i humorem - co jest niewątpliwie największą siłą spektaklu - swoją historię. Jest rozczarowany. Najpierw wycieczka. Góry nie zrobiły na nim wrażenia, w końcu „góry jak góry”. Ale co uderza w niego najbardziej, to fakt, że „nie ma już dzisiaj pięknych ludzi”. Kim jest bohater? Mówi o sobie jak o przeciętnym Niemcu. Lubił chodzić do kawiarni (bez żony, nieco taniej). Obserwować ludzi. Słuchać strzępków ich historii. To, co zburzyło ten idealny wręcz porządek rzeczy, to Republika Weimarska. Na początku jeszcze nikomu nie przeszkadzał, ale spojrzenia klientów zaczęły go wychwytywać i piętnować. „Zbrzydli”. Nie było już radości życia. Pojawił się gniew i polityczne komentarze, poczucie winy do tego stopnia, że to „naszemu” bohaterowi wyrosły trąba i uszy. Nie był już pożądanym gościem kawiarni. Nie był nawet przechodniem, którego nie dało się nie zauważyć. Tak się czuł wśród ludzi. Stał się tytułowym Słoniem.”

Drukuj